

Dzisiejsze matki.

Uczyć matkę, że powinna kochać swoje dziecko, to zdaje się być rzeczą nienaturalną, bo przecież matka nie kocha dziecka swego? Przecież ono jej najmilszem, najlepszem z wszystkiego na ziemi, jej własnem życiem, największem skarbem, obrazem Boga. P. Jezus przecież wyraźnie mówi te słowa: „Zali może zapomnieć niewiasta niemowlęcia swego, aby się niezlitowała nad synem żywota swego!” Miłość którą matka pała ku dziecku jest oddechem ożywiającym, pobudzającym je do życia. Bez tej miłości matczynej jest dziecko jak kwiat bez światła — jak wiosna bez słońca. W duszy dziecka tleje miłość ku matce jak iskra w popiele a te iskry powinniśmy rozdmuchać tchnieniem matczynej miłości. Gdzie miłość żyje, tam zapewnione dobre wychowanie. Kiedy dziecko niema serca to widać że go w domu nie znalazło.

Lecz jakże inaczej wygląda ta miłość matczy-
na u niektórych matek dziejszych.

Jako dowód tej miłości przytoczyć można fakt, jaki zdarzył się podczas okresu świąt Wielkiejnocy. Znalaziono wówczas dziecko kilkutygodniowe w wodzie, czyż to można nazwać miłością matki?

Czy prawdziwa matka mogłaby posunąć się do tego stopnia i tak nisko upaść w swej moralności. Jest to zbrodnia w całym tego słowa znaczeniu.

Dziecko to anioł w ludzkiej postaci, to szczęście chwili obecnej, przedmiot najdroższych nadziei i najszlachetniejszych oczekiwań, to świątynia żywa Ducha św., nic też dziwnego, iż wierzący Leonidas, ojciec uczonego Orygenesesa, wstawał z łóżka nieraz w nocy, schylał się z szacunkiem nad kolebką śpiącego dziecka swego i z czcią pobożną kładł pocałunek na jego czole.

Nawet rzymianie pogańscy, odznaczeni się szacunkiem dla dzieci i żądali czci i uwielbienia dla nich.

Dziś tak bardzo upadła moralność u niejednej matki, iż staje się gorszą od rzymianina pogańskiego.

Jest to zanik poczucia wszelkiej ludzkości godzien jaknajostrzejszego potępienia i kary.

Matka taka nazywa się zabójczynią swego dziecka, niegodną imienia matki, a która przed Bogiem kiedyś strasznie odpowie za utratę duszy dziecka.

Uroczystość 3-go MAJA.

Tradycyjnym zwyczajem parafja nasza obchodziła w dniu 3-go Maja podwójną uroczystość. Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej i narodową 3-go Maja, pamiątką ustanowienia Konstytucji. W tym dniu wszystkie organizacje ze sztan-
darami, na czele z orkiestrą wyruszyły do Kościoła, aby w skupieniu ducha podziękować Bogu za odzyskaną wolność i prosić go o opiekę.

Po sumie wszystkie organizacje wraz z zebrany ludem wyruszyły w tym samym porządku na plac 11-go listopada, gdzie nastąpiło rozwiązanie pochodu.

W dniu tym urządzona również była kwesta uliczna na Macierz Szkolną.

Wieczorem o godz. 7-ej w sali Domu Katolickiego staraniem nauczycielstwa i dzieci szkolnych z Kazimierza, chóru kościelnego i Młodzieży Katolickiej została urządzona uroczysta akademja ku czci tegoż święta.

Sala pełna była ludzi, tylko niestety brak było miejscowej inteligencji, co, niestety, zwracało ogólną uwagę.

Cała uroczystość wypadła bardzo ładnie wlewając i zagrzewając ducha polskiego w narodzie.

Wszystkim, którzy w czemkolwiek przyczynili się do upiększenia tej wzniosłej uroczystości składamy w imieniu całego Komitetu obchodowego z Kazimierza, serdeczne podziękowanie.

Pieniądze zebrane z akademji w sumie 9 zł. 30 groszy przeznaczone zostały na cele Macierzy Szkolnej.